

STORMALONG JOHN

Jerzy Rogacki



STORMALONG JOHN na festiwalu w Ławie (1997 r.). Od lewej: Jack, Arthur, Tony, Harry i Charlie.

Nazwa kojarzy się każdemu żeglarzowi z postacią legendarnego, wzorowego kapitana, opiewanego w dziesiątkach tradycyjnych i współczesnych pieśni morza. Zespół robi wrażenie już na zdjęciu, a co się dzieje na koncercie? Tego koniecznie trzeba posłuchać.

STORMALONG JOHN - grupa z Liverpoolu, miasta, które jest dla szanty tym, czym Nowy Orlean dla jazzu, specjalizuje się w tradycyjnych pieśniach morskich z epoki wielkich żaglowców od ponad dwudziestu lat, chociaż „oficjalnie” działa od 1984 r.

Ich kariera rozpoczęła się od występów z okazji Tall Ships Race '84 w Merseyside. Tradycyjna oprawa wizyty żaglowców była w dużej mierze zasługą zespołu. Od tej pory występują na głównych morskich imprezach i festiwalach w Wlk. Brytanii i w Europie. Odwiedzali już Szwecję, Norwegię, Holandię, Belgię, Danię, Niemcy i Francję. Byli także kilka razy w Polsce i bardzo miło wspominają naszą pełną temperamentu publiczność. Na stałe współpracują z Mersey Maritime Museum w Liverpoolu. Często występują w radiu

i w TV, w kraju i za granicą. Ich koncerty odbywają się zarówno w małych klubach jak i w wielkich salach koncertowych. Rosnące zainteresowanie takim rodzajem muzyki sprawiło, że obecnie ich publiczność to ludzie w każdym wieku i o różnych gustach muzycznych.

Od samego początku swej działalności starali się jak najwięcej dowiedzieć od samego mistrza - Staną Hugilla. Współpracowali z nim bardzo często, zarówno na licznych wspólnych koncertach, jak i w studiach nagraniowych. Dzięki temu udało się ocalić, w najbardziej klasycznej formie, dziesiątki szant, których najprawdopodobniej Stan bez ich pomocy nie mógłby zarejestrować.

Obecnie często występują razem z Johnnym Collinsem, postacią nr 1 na szantowych scenach Europy. Ich wspólny występ - to wizytówka brytyjskiego folkloru morskiego w najlepszym wydaniu. Dorobek fonograficzny zespołu stanowią 2 albumy solowe CD, zawierające 50 znanych i mniej znanych szant i pieśni morskich. „Liverpool” jest składanką ponownie nagra-

nych utworów z pierwszych dwóch kaset: „Bound Out Of Liverpool” i „Any Port In Storm”. Drugi nosi nazwę „A Liverpool Packet”. Wspólnie ze Stanem Hugillem uczestniczyli w czterech sesjach nagraniowych. Ostatnia „Sailing Days” miała miejsce krótko przed jego śmiercią w 1992 r. Niedawno na CD pojawił się wspólny album „Salty Fore Topman”.

Przez kilkanaście lat skład grupy zmieniał się wielokrotnie. Zdarzało się, że występowali w trójkę, a „w porywach” dochodziło do jedenastu osób. Przeważnie jednak występują w składzie 4-6 osobowym. Od wielu lat trzon grupy stanowią najczęściej: Jack Coutts, pełniący jednocześnie rolę managera, Harry Lowrey (akompaniujący w wielu pieśniach kubryku na koncertynie typu „duet”), Tony Molyneux i Arthur Garnet (również niekiedy grający na koncertynie). Każdy z nich, podobnie jak inni członkowie grupy, dysponuje pewnym, mocnym głosem i w zależności od programu, może spełniać rolę szantymena lub śpiewać kwestie chóru. Posiadając taki potencjał, zespół nie rozbudowuje jednak nadmiernie aranżacji wielogłosowych. Nierzadko, szczególnie w niektórych szantach, potężny chór śpiewa czy też raczej pokrzykuje unisono. Najważniejsza jest tu bowiem właściwa, stylowa interpretacja i wycucie charakteru utworu. Te sprawy szantymeni z Liverpoolu mają we krwi.

Fot. z arch. Jerzego Rogackiego